PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoł[illegible] Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny [illegible]r. 15

Nr. 5640. Lwów, środa 19 stycznia 1921 Rok XII

Stanowczy zwrot ku lepszemu w zdrowiu Naczelnika.

Narady premiera z leaderami stronnictw.

Stanowczy zwrot w zdrowiu Naczelnika ku lepszemu.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). W ciągu dnia dzisiejszego zaszedł w zdrowiu Naczelnika Państwa stanowczy zwrot ku lepszemu. Spodziewać się należy w najbliższym czasie zupełnego powrotu do zdrowia Naczelnika.

PROGRAM PRZYJĘCIA NACZELNIKA W PARYŻU.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m.) Wedle wiadomości, otrzymanych tu z Paryża, program przyjęcia marszałka Piłsudskiego w Paryżu obejmuje między innemi przyjęcie uroczyste Naczelnika Państwa w ratuszu, który z tego powodu będzie wspaniale udekorowany.

Narady Witosa z leaderami stronnictw trwały cały dzień.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). Zapowiedziana konferencya premiera Witosa z leaderami klubów odbywała się w ciągu całego dnia poniedziałkowego. W obradach tych oprócz premiera brali udział ministrowie Nowodworski, Przanowski, Poniatowski, Ratai, Stesłowicz i Skulski. Z ramienia stronnictw zjawili się pp. Kiernik i Osiecki (Piast), Daszyński, Moraczewski i Barlicki (P. P. S.), Głąbiński i Grabski (Z. L. N.), Trzciński (N. Z. L.), Rosset i Tomaszewski (związek mieszczański), Matakiewicz i Kotula (grupa katolicko-narodowa), Czerniewski (chrz.demokracya), Wrześniowski (Wyzwolenie). Posiedzenie zagaił premier Witos i przedłożył zebranym obszerne i szeroko umotywowane expose, omawiając w niem szczegółowo wszelkie przejawy naszego wewnętrznego i zewnętrznego życia państwowego.

PRASA O PRZESILENIU I NARADACH.

Warszawa. 18. stycznia.

(Telef.) (m.) Prasa tutejsza, omawiając przesilenie gabinetowe i konferencye, toczące się w pałacu namiestnikowskim, stwierdza, że P. S. L. (Piast) i Z. L. N. muszą tworzyć i będą tworzyły ośrodek przyszłej większości, około którego to ośrodka będą się grupowały te stronnictwa, którym interes państwa, albo interesy partyjne każą w danej chwili popierać rząd. Tym rządem musi być gabinet z Wincentym Witosem na czele. Nie będzie to pochlebstwem, jeżeli się stwierdzi, że p. Witos jest w obecnej chwili jedynym politykiem polskim, który, mając zaufanie sejmu i kraju, potrafi w tej chwili kierować nawą państwa, teraz i w nadchodzących miesiącach. W tym gabinecie p. Witosa mogą się zmieniać ministrowie, on sam jednakże oraz pp. Skulski i Steczkowski muszą pozostać, dwaj pierwsi dlatego, że są przedstawicielami stronnictw, mających teraz odwagę popierania rządu, trzeci zaś dlatego, ponieważ gospodarka skarbowa wymaga ciągłości rządu i jednej i tej samej ręki.

N. P. R. NIE POWZIĘŁA UCHWAŁY.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m.) W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego toczyły się obrady rady naczelnej N. P. R. nad sytuacyą polityczną. W dyskusyi dużo czasu poświęcono wewnętrznym stosunkom partyjnym na tle ustąpienia ze stronnictwa pp. Breyskich. Do uchwały nie doszło. Jak słychać, uchwały te uzależnione są od rezultatu narad, odbywających się w pałacu namiestnikowskim.

Z. L. N. RADZI.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). Odbyły się tu narady rady naczelnej Z. L. N. Sprawozdanie z czynności klubu sejmowego przedłożył p. Głąbiński, o sytuacyi politycznej mówił p. St. Grabski, plan akcyi politycznej na przyszłość przedstawił p. Maryan Seyda, a referat z czynności organizacyjnej Z. L. N. p. Załuska. W końcu na wniosek p. Grabskiego uchwalono dłuższą rezolucyę w duchu N. D.

POSIEDZENIE SEJMOWE ODROCZONE.

Warszawa, 17 stycznia.

(PAT.) Marszałek sejmu odroczył wyznaczone na 18 bm. posiedzenie sejmu na 20 bm., godz. 4 po południu, z tym samym porządkiem dziennym

POSTULATY KONSYSTORZA EWANGELICK.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m.) Konsystorz ewangelicki reformowany (kalwiński) złożył do laski marszałkowskiej memorjał, w którym stwierdza, że dzielenie wyznań na uprzywilejowane naraża zasadę równości, proklamowanej na wstępie do konstytucyi Rzpltej. Konsystorz domaga się wobec tego, aby art. 117 i 119 projektu konstytucyi skreślono, art. zaś 116 przeredagowano w taki sposób, by nie

było w nim wzmianki o wyznaniach uznanych i nieuznanych. Ponadto konsystorz ten założył protest przeciwko wnioskowi posłów niemieckich Nadera i Speekemanna, którzy domagali się podporządkowania wszystkich kościołów ewangelickich w Polsce kościołowi ewangelicko-augsburskiemu (luterskiemu). Konsystorz ewangelicki reformowany powołuje się w swojem oświadczeniu na to, że od połowy XVI. w. kościół kalwiński miał w Polsce odrębny ustrój.

KONFERENCYA Z REPREZENTANTAMI ZAW. ZWIĄZKÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). W ministerstwie kolei toczą się konferencye przedstawicieli wszystkich dyrekcyi kolejowych z reprezentantami czterech związków zawodowych. W czasie obrad poddano rewizyi sprawę zaszeregowania pracowników na mocy nowej ustawy o uposażeniu. Obradowano nadto nad uposażeniem poszczególnych kategoryi pracowników kolejowych i nad usunięciem różnic istniejących w tym względzie pomiędzy poszczególnemi dzielnicami Polski, oraz pomiędzy poszczególnemi kategoryami pracowników kolejowych, przyczem doszło do porozumienia co do projektu zmiany zaszeregowania. Ostatecznie opracowany projekt będzie przedłożony Radzie ministrów do decyzyi, po uzgodnieniu przez ministerstwo skarbu. Jest to jeden z najpoważniejszych postulatów kolejarzy.

DR. STECZKOWSKI KONFEROWAŁ Z KUPIECTWEM ŻYDOWSKIEM.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m.) Minister skarbu dr. Steczkowski zaprosił do siebie przedstawicieli kupiectwa żydowskiego i odbył z nimi dłuższą konferencye, dotyczącą spraw ekonomicznych. Delegaci wręczyli ministrowi memoryał, wyłuszczający desiderata kupiectwa żydowskiego w Polsce.

jest 87 dzwonów kościelnych i 100 motorów elektrycznych. W ciągu stycznia br. ma się ukazać dekret niemiecki, zmuszający obecnych posiadaczy wywiezionych z Polski maszyn do zwrotu prawnym ich właścicielom.

ZANIM PRZYBĘDZIE HAKING.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m.) Wraz z objęciem przez Hakinga jego czynności w Gdańsku wprowadzony będzie ostatecznie nowy ustrój. Pierwszą sprawą, która podlegnie rozpatrzeniu przez Hakinga będzie sprawa obrony miasta Gdańska. Stała komisya Ligi narodów do spraw wojskowych morskich i lądowych przedstawiła niedawno radzie Ligi narodów sprawozdanie w kwestyi obrony miasta Gdańska. Sprawozdanie to rada Ligi powierzyła Hakingowi do rozpatrzenia.

GDAŃSK NIEZADOWOLONY Z PATA.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m.) Gdańskie koła polityczne poczyniły w Warszawie kroki w sprawie działalności P. A. T. Gdańszczanie wyrażają niezadowolenie, że P. A. T. w sprawozdaniach swoich z parlamentu gdańskiego podaje tylko przemówienia posłów socyalistycznych i niezawisłych a natomiast pomija milczeniem przemówienia posłów narodowo-niemieckich. Naturalnie, że interwencya ta pozostała bez skutku, albowiem działalność P. A. T. w tym wypadku jest zupełnie słuszna. W interesie zbliżenia się Polski do Gdańska i odwrotnie leży, aby nie jątrzono obu narodów, a przemówienia posłów szowinistycznych niemieckich wcale do zgody nie pomagają.

W ciągu trzech dni gotowy będzie plan zwalczania drożyzny.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). Na skutek narad rządu, poświęconych walce z drożyzną, Rada ministrów poleciła ministrowi aprowizacyi opracować w ciągu trzech dni plan akcyi, zmierzającej do zwalczenia drożyzny. W związku z tem odbyła się narada szefów sekcyi ministerstwa aprowizacyi.

Zaburzenia komunistyczne w Berlinie.

MANIFESTACYE KOMUNISTYCZNE.

Nauen, 17. stycznia.

(PAT.) Dziś przyszło w Berlinie do zaburzeń z powodu demonstracyi z okazyi rocznicy śmierci Róży Luksemburg i Liebknechta.

10 OSÓB RANNYCH.

Nauen, 17. stycznia.

(PAT.) Podczas demonstracyi komunistów w Berlinie przyszło do starć z policyą. 10 osób cywilnych odniosło rany. Tłum usiłował wtargnąć do mieszkania kanclerza Eberta i do ministerstwa spraw zagranicznych i parlamentu.

13 marca — dniem plebiscytu.

Warszawa, 18 stycznia.

(Telef.) (m). Otrzymano tu z Paryża relacyę, powołującą się na opinię kół oficyalnych tamtejszych, podającą dzień 13. marca br. jako początek pierwszej części plebiscytu na Górnym Śląsku, a mianowicie głosowanie obecnych mieszkańców kraju.

OSZCZERCZA AKCYA NIEM. NIE USTAJE.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). Wszystkie partye polityczne Niemiec przesłały listy otwarte pod adresem komisyi międzysojuszniczej i konferencyi ambasadorów w Paryżu w sprawie rzekomych gwałtów na Górnym Śląsku. Adresy te badają, że ludności cywilnej odebrano broń, wydając ją rzekomo na pastwę tryumfującego bandytyzmu.

KONFERENCYA AMBASADORÓW INFORMUJE SIĘ.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). „Morn. Post.“ donosi, że konferencya ambasadorów zwróciła się do komisyi międzysojuszniczej o dostarczenie jej ścisłych informacyi, czy nota niemiecka w sprawie bezpieczeństwa na G. Śląsku oparta jest na wiarygodnych danych.

OFICYALNE DEMENTI.

Warszawa, 17. stycznia.

(PAT.) W związku z notami rządu niemieckiego do rady ambasadorów i rządów wielkich mocarstw o rzekomej koncentracyi wojsk polskich na pograniczu niemieckiem, ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że insynuacye te są zupełnie z prawdą niezgodne.

KS. ULICZKA GROZI.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). Z Rzymu telegrafują: Ks. Uliczka ogłosił w dziennikach, że o ile Górny Śląsk przypadnie Polsce, wówczas w kraju tym wybuchnie schizma religijna.

ZRABOWANE POLSCE MASZYNY W LIPSKU.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). Główny skład zrabowanych przez Niemców w Polsce maszyn znajduje się w Lipsku. Przygotowanych do wysłania do Polski

Skład gabinetu Brianda.

Paryż, 17. stycznia.

(PAT.) O godz. 18 Briand oznajmił prezydentowi republiki Millerandowi, że ostateczny skład jego gabinetu jest następujący:

Prezydyum i sprawy zagraniczne **Briand.**
Sprawiedliwość **Bonnevay.**
Sprawy wewnętrzne **Marraud.**
Sprawy wojskowe **Barthou.**
Marynarka **Gursthau.**
Skarb **Doumergue.**
Oświata **Gerard.**
Rolnictwo **Lefevre du Prey.**
Handel **Dron.**
Praca **Vincent.**
Roboty publiczne **Le Troquer.**
Hygiena **Leredu.**
Kolonie **Sarraut.**
Dzielnice oswobodzone **Loucheur.**

Po opuszczeniu pałacu Elizejskiego Briand mianowania podsekretarzy stanu.

Generałowie angielscy domagają się rewizyi traktatu w Sevres.

Przyznanie Tracyi Bułgaryi.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). Dzienniki angielskie ogłaszają manifest, podpisany przez rozmaitych generałów i senatorów angielskich, domagający się rewizyi traktatu w Sevres w tym duchu, aby Tracyę odebrano Grecyi, a przyznano Bułgaryi.

TURCYA STARA SIĘ NAWIĄZAĆ STOSUNKI Z ANGLIĄ.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). Z Londynu donoszą: Raszyd basza przybył do Londynu. Otrzymał on od rządu tureckiego nieoficyalną misyę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Anglią.

Z DNIA.

NASZE HIEROGLIFY.

By treści naszych godzin
Nie poznał byle jaki,
Na ściennym kalendarzu
Piszemy różne znaki...

Kochany ten raptularz
O treści tak niejasnej,
Gdzie chwila zła czy dobra
Na swój hieroglif własny.

Co znaczą owe znaki
Nikt z ludzi nie odczyta,
Lecz dla nas w grze tej drzem
Moc wspomnień niespożyta.

Pamiętasz wzlot ekstazy,
Gdy szczęście było ze mną?
Powiada o tem gwiazda
Lecąca w przepaść ciemną.

Pamiętasz moment zdrady,
Gdy wszystko w nas płakało?
Powiada o tem serce
Przeszyte ostrą strzałą.

Pamiętasz noc rozstania,
Gdym włosy rwał w bezsile?
Powiada o tem krzyżyk
Drewniany na mogile.

A chociaż los okrutny
Ślad wszelki po nas zwieje,
Żyć będą w hieroglifach
Miłości naszej dzieje.

Nemo.

Z sali odczytowej.

Wieczór ku czci Jana Kasprowicza.

Lwów, 18 stycznia.

Związek literatów zainaugurował niedawno szereg swych wieczorów literackich tak świetnie udanym, który uczcił pamięć genialnego Irlandczyka, Oskara Wilde'a. Wieczór ten, gromadząc jak wiadomo elitę umysłową, dwukrotnie w salach Kasyna i Koła lit. art. zdobył jej szczery poklask i uznanie. Po raz drugi wystąpił wczoraj Związek literatów wspólnie z Kasynem i Kołem lit. art., po święcając wieczór swój geniuszowi rodzimemu. Hołd złożony, jednemu z największych potentatów ducha polskiego, Temu, który jest jako Chimborazzo wśród szczytów poezyi, Janowi Kasprowiczowi; ten hołd pozwolił nam przeżyć naprawdę górną chwilę, o którą we Lwowie niestety obecnie tak trudno. Wysoki poziom umysłowy tego wieczoru, jego podniosła atmosfera, piętno szlachetne a pełne artystycznych wal row wywołały wprost entuzyazm — o co również jak wiemy, we Lwowie jest bardzo trudno. Wprowadzenie zaś w ten nastrój przepełnionej sali, to zasługa przedewszystkiem prelegentki Idy Wieniewskiej. Jej odczyt o Kasprowiczu (który podajemy równocześnie w fejletonie), to małe arcydzieło, ujmujące całokształt twórczości poety, pełne głębokich, świetnych błysków spostrzeżeń, owoc pracy poważnej i rozumnej. Bogactwo stylu i wytworność cechująca każdy utwór Wieniewskiej, wystąpiły i tu również w całej pełni. Poezye Kasprowicza poczęły potem dźwięczeć harfiecznym tonem w interpretacyi Hałacińskiej i Kozłowskiego. Młoda artystka zaimponowała przedewszystkiem wyborem arcytrudnej „Salome", którą mówiła chwilami porywająco.

Kozłowski — artysta naprawdę z Bożej łaski, znajdował przedziwne tony, którymi oddawał czar poezyi Kasprowiczowskiej. Wieczór zagaił Michał Rolle krótkiem a serdecznem przemówieniem, w którem wyrażał między innemi żadość, iż Kasprowicz zostaje między nami, następnie odczytał list, który nadesłało Ministerstwo dla sztuki i kultury w dniu hołdu dla wielkiego poety.

M. S.

Nowa powieść „Gazety Porannej".

Lwów, 18. stycznia.

W dniach najbliższych rozpoczynamy w naszym odcinku fejletonowym

druk niezwykle zajmującej i sensacyjnej powieści pod tytułem „Syn nocy".

„Gazeta Poranna" pragnąc Czytelnikom swoim dać możność utrzymywania stałego kontaktu z literackim ruchem zagranicznym, od szeregu lat poza drukowaniem oryginalnych powieść polskich, wychodzących z pod pióra naszych najznakomitszych powieściopisarzy i fejletonistów, zamieszczała również stale

najcelniejsze utwory beletrystyki obcej,

święcące tryumf w literaturze zagranicznej ostatniej doby. I tak na łamach naszego pisma jawiły się kolejno nazwiska autorów tej miary co Klaudyusz Farrere, Oktawiusz Mirbeau, Paweł Bourget, Henryk Barbusse, Robert Hichens, czy egzotyczny wieszcz dalekiego Wschodu Rabindranath Tagore, czy współcześni królowie sensacyi Gaston Leroux i Maurycy Leblanc i wielu innych

mistrzów pióra.

W chwili obecnej zrywamy do pewnego stopnia z dotychczasową tradycyą o tyle, iż sięgnąwszy do beletrystyki francuskiej nie pokusiliśmy się tym razem o żadną t. zw. „firmę", głośną i tem samem już rzec można, jakby międzynarodową, lecz o rzecz nadzwyczajnie interesującą i ze wszech miar poznania godną, mimo że nie jest ona owocem pracy żadnej renomowanej sławy literackiej.

„Syn nocy", to dzieło spółki autorskiej;

wiadomo, że zbiorowa praca nad jednym utworem dwu autorów, rzecz należąca w literaturze polskiej do unikatów, jest zjawiskiem bardzo częstem tak w beletrystyce jak w teatrze francuskim, dość wymienić takie spółki jak Paweł i Wiktor Marguerite, bracia Goncourt, Flers i Caillavat, bracia Rosny, Meilhac i Halevy, Veber i Gorse, itd.

Autorami „Syna nocy" są panowie Jules de Gastyne i Gerard Bourgeois.

Nazwiska u nas do tej pory nieznane, zyskujące jednak coraz większy kredyt na rynku literackim stolicy Francyi.

Powieść, której druk rozpoczniemy w najbliższym czasie, należy do tak bardzo

modnego dziś w literaturze francuskiej rodzaju powieści kinematograficznej,

której charakterystyczną cechą jest niesłychana barwność i różnorodność rozgrywających się w błyskawicznem tempie wypadków. Wszystko jest tu ruchem i akcyą. Co chwilę dzieje się coś, co w najwyższym stopniu przykuwa uwagę czytelnika.

Akcya żywo przerzuca się z miejsca na miejsce,

rozgrywając się kolejno to w Hiszpanii, to we Francyi, to na przestrzeni bezkresnych wód oceanu, to znów wśród gorących piasków pustyni, dając pole do arcybogatych i malowniczych opisów przyrody.

Jak na ekranie kinowym przesuwają się oblitujące w przedziwne sploty wydarzeń,

w tragiczne konflikty i wypadki niby z tysiąca

IDA WIENIEWSKA.

Piewca otchłani i turni.

Odczyt wygłoszony na wieczorze ku czci Kasprowicza w Kasynie i Kole lit. art. dnia 17. bm.

Lwów, 18. stycznia.

Gdy przygasał dzień ubiegłego stulecia, poczęła dusza ludzka drżeć, niby owa osika, związana legendą z męką Chrystusową. Nie pierwszy raz zresztą drżała na przełomie wieków. Pierwszy straszliwy dreszcz zwątpienia i czekania nawiedził ją wszakże za dni cezarowego szału, gdy padły w gruz wszystkie wiary, a mądrość aleksandryjska nie mogła dźwignąć ducha po ich stracie. Wówczas, gdy patrycyuszom rzymskim, stojącym na najwyższym cyplu hellenskiej kultury i chorym już na życie, zwidywał się w chwili, w której mieli się rzucić na miecz, własny niepokój w postaci wynędzniałego niewolnika witający ich na drugim brzegu.

I drżała dusza na progu drugiego tysiąclecia, nasłuchując trwożnie, żali nie ozwie się głos surmy, zwołującej na ostateczny rozrachunek. I drżała w obłędnej dewocyi siedmnastowiecza i dławiła się sfinksową zagadką istnienia gdy zmarł cyniczny uśmiech racyonalizmu. I oto po dziesiątkach lat pytanie wróciło — w formie tem ostrzejszej, że bardziej zintellektualizowanej.

Narastała bowiem i rozwijała się niezmużenie świadomość, stając się motorem wiekuiście pracującej refleksyi, owego perpetuum mobile schyłkowego człowieka, które poruszało ogromne Iksyonowe koło Bytu, nie bacząc wcale, iż wplecony w nie człowiek cierpiał. Przepaść między rzeczywistością a trawiącymi postulatami tęsknoty rozstępowała się coraz szerzej, nie ukazując wcale dna. Po spokojnem kramarskiem bytowaniu w ciasnym widnokręgu pozytywistycznej doktryny, która stępiała również wzrok wewnętrzny — nadszedł czas mocy ducha. Stało się bowiem duszy zbiorowej, iż „zbudził się polip, co śpi na dnie, gdy się niebo chmurzy, a na ciszę długiemi wywija ramiony."

Zbudziło się poczucie tragedyi istnienia. „Radosna, rozanielona dusza — wołano — to dziwołąg, to koło kwadratowe, to bicz z piasku. Dusza jest ponura, groźna, bo jest bólem namiętności i szałem rozmachów, bo przeżywa ekstazy wrzących chuci i potworną trwogę wszechgłębi i bezgraniczny ból istnienia."

Po raz wtóry zyskał świat na głębi, a droga duszy wiodła nad przepaścią. Zaś na tę przepaść rady nie było. Nie mogło jej zasypać ani bierne, tolstojowskie niesprzeciwianie się złemu, ani nietzscheańska, nadczłowiecza „wola mocy". Ani Wschód, ani Zachód nie miał na nią remedium.

A przeto czarne skrzydła pesymizmu rozpięły się nad światem, przesłaniając słońce.

* * *

Anima lachrymans Jana Kasprowicza wstąpiła wprędce na drogę Golgoty. Na tym wiekuistym szlaku mąk, wiodącym do krwawej tajemnicy, poprzez wszystką rozpacz istnienia, mającą aż „poza bytem" kres, spodziewała się może rozplątania problemu. Płynęło to z najgłębszych jej pokładów, ze soków wssanych z gleby kujawskiej. Jej ból kosmiczny, wzbierający, jak lawa, który wchłonął wprędce i zagarnął wszelką nędzę społeczną, krwawicę chłopskiego zagona i zrodzone w celi więziennej prometeiczne tęsknoty, który sycił się cierpieniem Giordana Bruna i krystalizował w gorzkich pytaniach Lucyferowych w poemacie „Chrystus" — ten ból, krążący po błędnem kole straszliwej eklipki, po jakowejś „via mala", której końca niemasz, karmił tułacza tą jedną pociechą, „że nie nim samym duch piekielny miota".

A przeto dusza-łzawnica, rozstawszy się z wiarą w światła moc, jęła schodzić w ciemności. Odrazu w sedno cierpienia sięgnąć! „Zginąć, nie patrzeć na ten wielki ból!" To znów krążyła nad przepaściami, nad skalnym torem urwisk, pnąc się ku słońcu, by usłyszeć hymn na cześć wiekuistego trwania. Lecz zamiast niego usłyszała „Miserere" żałobnego orszaku, płynącego bez łodzi i wiosła po słonej fali łez.

A wąż świadomości wysyczał jej w tej samotni skalistej straszną prawdę, „że wszystko: człowiek, zwierz i kwiat podlega jednej śmierci."

Tedy — napojona tą wiedzą — wstąpiła na wzgórze śmierci.

To był jej „descensus Averni".

* * *

(C. d. n.)

ż jednej nocy smutne dzieje bohatera powieści, potomka arystokratycznej rodziny, wychowanego niezbadaną koleją losów przez tajemniczych synów pustyni; stawia on sobie za hasło życia pomszczenie krwawej krzywdy swego ojca, który padł ofiarą zbrodniczych, nikczemnych intryg zawiedzionej w miłości demonicznej kobiety. Pełne grozy przeszkody, jakie Syn nocy spotyka na drodze do spełnienia swej misyi, trzymają

od początku do końca uwagę czytelnika w najwyższem naprężeniu.

Powieść, pisaną językiem żywym i barwnym, podajemy w tłumaczeniu p. Zofii Lewakowskiej, która znaną już jest naszym czytelnikom ze swych dawniejszych znakomitych przekładów: „Domu ludzi żyjących", „Skradzionego serca" itd.

Z ruchu ukraińskiego

Lwów, 18. stycznia.

DNIEPR OD KIJOWA DO CHERSONIA W RĘKACH POWSTAŃCÓW.

Według doniesień kijowskiego sztabu powstańczego z 10. bm., linia Dniepru od Kijowa do Chersonia zajęta została przez powstańców. Miasta: Czerkasy, Kremeńczug i Werchnodniepiowsk, zajęte i bronione przez silne oddziały powstańcze.

Jedynie niedostatek środków technicznych oraz brak łączności między poszczególnymi powstańczymi oddziałami źle wpływają na uplanowaną akcyę.

Po wprowadzeniu w zajętych przez powstańców miejscowościach ukraińskich pieniędzy, ludność puszcza w obieg przechowywane do tej pory złote i srebrne monety, w następstwie czego, ceny przedmiotów pierwszej potrzeby zniżyły się do cen przedwojennych, a na jarmarkach i w sklepach zauważyć można ożywiony ruch, jakiego nie było w ciągu dwóch ostatnich lat.

Bolszewików niepokoi zupełnie poważnie wzrost ruchu powstańczego, który grozi przewrotem sowieckiej władzy na Ukrainie. W celu obznajomienia się z przyczynami tego ruchu wysłał Trocki na Ukrainę specyalną wojenną komisyę. Bolszewicy przyznają sami, iż położenie jest krytyczne.

W Bachmaczu wpadło w ręce powstańców doniesienie naczelnika sztabu frontu zachodniego, w którem opisuje on krytyczne położenie bolszewików na Ukrainie, podkreśla, iż czerwone wojska, napadając na Ukrainę, łączą się z ludnością, stają się nieprzydatnemi do walki i demoralizują się.

Staje się coraz widoczniejsze, iż ruch powstańczy na Ukrainie przeciąga, rośnie i szerzy się, nie zwracając uwagi na cały szereg represyi, skierowywanych przez bolszewików przeciwko powstańcom.

POWSTAŃCY POD KAMIEŃCEM.

„Ridnyj Kraj" donosi z Tarnopola: Czwarty już raz po odwrocie ukraińskiej armii z pod Kamieńca zjawili się powstańcy. 7. stycznia niewiadomi powstańcy ostrzeliwali Kamieniec. Panika w mieście była wielka.

STRAJKOWY RUCH.

Na Ukrainie ruch strajkowy rośnie z każdym dniem, obejmuje już cały basen doński, i do obecnej chwili strajkuje 40 proc. wszystkich robotników. Strajk szybko przerzuca się na zachód. W Czernichowszczyźnie strajkuje do 18.000 robotników.

Ukraiński rząd ludowy wysłał do wszystkich rejonów, objętych strajkiem chińskie karne ekspedycye.

HOŁUBOWICZ W WARSZAWIE.

„R. Kraj" podaje, iż rozeszła się pogłoska, jakoby Hołubowicz miał opuścić Wiedeń i przybyć do Warszawy. Podróż jego ma mieć wielkie polityczne znaczenie.

BENESZ O UKRAINIE.

Czeski minister dla spraw zagranicznych dr. Benesz oświadczył, że zupełnie niema nadziei, by mogło nastąpić odnowienie „trwałej i nierozdzielnej" Rosyi, gdyż liczy się z możliwością federacyjnego ustroju Rosyi. Co się tyczy czesko-ukraińskiej sprawy, powiedział, że Czechy nie chcą zupełnie brać udziału w rozważaniach spraw ukraińskich.

MOŻLIWOŚĆ NAWIĄZANIA STOSUNKÓW ENTENTY Z SOWIETAMI.

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m). „Temps" ogłasza artykuł, omawiający możliwość nawiązania stosunków handlowych między sowietami a ententą. Stosunki te mogłyby mieć tylko wtedy miejsce, o ileby do odnośnej umowy przystąpiły wszystkie państwa. Co do udziału Niemiec, rozstrzygną alianci, o ile Niemcy wypełnią wszystkie warunki traktatu.

Rozmaitości telegraficzne.

(Telef.) (m) **Szef sztabu generalnego gen. por. Rozwadowski** udał się jako przedstawiciel Wodza Naczelnego na uroczystości wojskowe do Torunia.

(Telef.) (m) **Prof. Rybczyński** — wiceministrem robót publ. Pewne koła rozpuszczają pogłoskę, jakoby na miejsce ustępującego wiceministra robót publicznych inż. Dudika, miał być powołany prof. Politechniki Rybczyński.

(Telef.) (m) **Wycofanie wojsk polskich.** Kresowa agencya prasowa komunikuje, że o godz. 12 w nocy 31 z. m. wojsko polskie wycofało się na całej przestrzeni między Uzdą i Niedźwiedzicą, oddając bolszewikom 34 wiosek i folwarków.

(PAT.) **Wycieczka dziennikarska** do Wielkopolski. Syndykat polskich dziennikarzy poznańskich organizuje w lutym br. ogólno polską wycieczkę dziennikarzy do Wielkopolski. Termin wycieczki ustalono na 23 lutego br.

(PAT.) **Wynik konkur u artystycznego.** Na konkurs artystyczny, ogłoszony przez biuro propagandy wewnętrznej na szkic plakatu mającego szerzyć zrozumienie wartości morza dla Polski, nadesłano 40 projektów. Przyznano nagrodę w kwocie 5000 mk. p. Henrykowi Uzièble za projekt przedstawiający godło Rzplitej na tle morza.

(Telef.) (m) **Senat amer. za redukcyą armii.** Z Waszyngtonu donoszą: Senat amerykański oświadczył się za projektem zredukowania armii do 155.000 ludzi.

(Telef.) (m) **Ameryka zwalnia 10 tys. urzędników.** Komisya finansowa parlamentu amerykańskiego skreśliła w preliminarzu budżetu 2.000.000 dolarów z ogólnej sumy wydatków na płace urzędników. Z tego powodu około 10.000 urzędników zostanie w Ameryce zwolnionych ze służby.

Treść układu anglo-sowieckiego.

Warszawa, 18 stycznia.

(Telef.) (m) Treść układu handlowego angielsko-sowieckiego zawiera według „Manchester Guardian" następujące artykuły: Art. 1) Okręty rosyjskie będą dopuszczone do portów angielskich. Art. 2) Rząd sowietów zamianuje konsulów swoich w Anglii i na odwrót. Art. 7 orzeka, że układ może być wypowiedziany w 6-miesięcznym terminie. W art. 8 sowiety przyznają obywatelom, i instytucyom prywatnym angielskim, które poniosły w Rosyi straty wskutek wojny i rewolucyi prawo odszkodowania. Art. 9 postanawia, że rząd angielski nie zarekwiruje złota, które z Moskwy wyszło do Anglii jako zapłata

—o—

Pan Salomon Wolkenberg ostrzega przed zakupieniem skradzionych mu 25 akcyi Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie, nr. 68476—68500, tudzież 25 akcyi P. T. H. nr. 68601—68625. 8637

—o—

—o—

KOMUNIKAT.

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

We Lwowie, dnia 17. stycznia 1921.

Karty chlebowo-mączne.

P. T. Mężów zaufania zawiadamia się, że karty chlebowo-mączne na nowy okres 4-tygodniowy rozpoczynający się z dniem 19. b. m. będą przygotowane do podjęcia w dniu 18. b. m. w godzinach popołudniowych od 3 do 8 (ósmej) w Centralnem Biurze ul. Piekarska l. 11.

Jednocześnie przygotowane też będą karty na sól na rok 1921. Na pokrycie kosztów druku pobierać należy za karty chlebowo-mączne po 50 fenigów za sztukę, zaś za karty solne po 1 marce. Zarazem uprasza się P. T. Mężów zaufania, by przy składaniu należytości za karty wygotowywali kontrakwity własnoręcznie podpisane wyłącznie na drukach wydawanych przez XVII. B. Departament Magistratu.

Przy poborze kart należy wykazać się potwierdzeniem złożenia należytości za poprzednie karty. 8669

KRONIKA.

Wtorek, 18 stycznia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska", 9-ty raz.

Środa, 19 stycznia o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia", opera (wznowienie).

Czwartek, 20 stycznia o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia", opera.

(b) **Pożar szopy na Persenkówce.** Wczoraj w południe wybuchł pożar na Persenkówce, w betoniarni. Mianowicie w szopie, gdzie się impregnuje kostki brukowe, ter wylał się z kotła i zapalił całą szopę. Przybyła straż pożarna pod komendą naczelnika Szpaczyńskiego, szopy już nie mogła uratować, jedynie pożar zlokalizowała.

(b) **Załamanie czaszki** przy upadku z auta na ul. Marcina doznał wczoraj jakiś robotnik nieznanego nazwiska. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

(b) **Pięć dni służby** kosztowało panią Maryę Pielecką, zam. przy ul. Jabłonowskich 38 mk. 3000. Przed 5-cioma dniami przyjęła pani Pielecka służącą Katarzynę Czerwińską, lat 45, której wnet sprzykrzyła się służba, a na odchodnem zabrała na „pamiątkę" bieliznę wartości 3000 mk. Ponieważ takie bolszewickie postępowanie Czerwińskiej nie przypadło do gustu pani Pieleckiej, przeto ta dla wykorzenienia jej tych nieprzyzwoitych manier, oddała ją w ręce policyi.

—o—

Odczyt p. Inżyniera Rychnowskiego z demonstracyami „O eteroidzie", odbędzie się dnia 19 stycznia b. r. we środę o godzinie 6 wieczorem w gmachu Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Ze względu na małą ilość miejsc należy po bilety wstępu zgłaszać się w godzinach porannych w Kasie Instytutu na II. piętrze do godz. 2 przed południem oraz godzinę przed rozpoczęciem wykładu. Ceny miejsc siedzących 35 Mk., stojących 10 Mk. 8532

P. MINISTER SPRAWIEDL. WYJAŚNIA.

Warszawa, 17 stycznia.

(PAT). Wydział prasowy prezydyum Rady ministrów komunikuje: Wskutek pojawienia się w niektórych pismach notatki tej treści, że minister sprawiedliwości ułaskawił osoby skazane na śmierć przez lwowksi sąd doraźny za morderstwo dokonane na osobie śp. Wernerowej, wyjaśnia się, co następuje: Prawo łaski przysługuje na zasadzie dekretu z 8. lutego 1919 poz. 200 Dz. U. Rz. P.

7

Polska - Armenia - Wschód

Autoreferat Jana Grzegorzewskiego z wykładu, mianego przezeń we lwowskim Kole literackiem dnia 30. grudnia 1920 r.

(Ciąg dalszy).

O wiele silniej zaznacza się ekspanzywność ekonomiczna Ormian w góle, a ich emigracyi w szczególności, bądź jako rękodzielników i fabrykantów, bądź jeszcze bardziej jako handlarzy i kupców, wreszcie jako finansistów. Jeśli robotnik lub przemysłowiec ormiański występuje w Europie tylko sporadycznie, lub gęściej w koloniach własnych, gdzie go znają z wyrobów przeważnie oryentalnych, to na Wschodzie jest on nietylko wszechstronnym twórcą produkcyi miejscowej, ale też przedstawicielem inteligentnym wytwórczości Zachodu, szerząc ją w najdalszych zakątkach tegoż Wschodu. Począwszy od tragarza, przenoszącego na swych barkach wielocetnarowe paki, szafy, lub fortepiany, a pod którego słoniowemi stopami drży ziemia gdy stąpa; począwszy od skromnego szewca lub krawca, na ulicy miast wschodnich łatającego pantofle lub okrycia nędzarzy, a skończywszy na wielkich fabrykantach kobierców perskich lub wykwintnych, subtelnych szalów bagdadzkich, kaszmirskich lub indyjskich, w wytwórczości i pracy wschodniej Ormianin zajmuje miejsce poczesne, a inteligencyą i uporem góruje nad innymi. Jako kupiec i finansista zdobywa stanowisko wyjątkowe, zarówno ekspansywnością terytoryalną, jak rodzajem swych operacyi. Działalność jego sięga od krańców Atlantyku do krańców Oceanu Indyjskiego, od Londynu, Marsylii i Nowego Jorku do Kalkutty, Bengalu, Hong Kongu. Jeśli w Europie współzawodniczy z Anglikiem, Holendrem, Żydem lub Rosyaninem w wielkich operacyach finansowych, to na Wschodzie prześciga pomysłowością i wszechstarannością nie tylko żyda, który przed nim maleje, nawet tak wytresowany w Oryentalizmie jak żyd hiszpański, ale nawet góruje nad greckim, indyjskim, arabskim i chińskim handlarzem. Począwszy od skromnych sarafów, mieniających pieniądze na ulicach miast tureckich lub perskich a skończywszy na milionerach-bankierach w Konstantynopolu, Smyrnie, w Kairo, Aleksandryi itd., ruch towarowy i pieniężny na Wschodzie nie da się pomyśleć bez silnego udziału Ormian, a bardzo często oni są tam przeważnymi regulatorami ruchu tego.

I dziwne, że żaden z trzech zaborców Armenii nie potrafił spożytkować ani jej stanowiska terytoryalnego, ani zdolności i siły żywiołu ormiańskiego, jako czynnika ekonomicznego, a przeciwnie starali się oni osłabić, sparaliżować i wytępić jedno i drugie. Najbardziej w nowych czasach okazali się w tym kierunku passywnymi, nawet tolerancyjnymi Persowie, a najbardziej agresywnymi i okrutnymi Turcy i ich sprzymierzeńcy, często narzędzie — Kurdowie muzułmańscy, choć z pochodzenia Indoeuropejscy, krewniacy i sąsiedzi Armenii.

Wiek XIX. to wiek męczeństwa Ormian tureckich, które sięgało okropności niewymownych pod rządami Abdul-Hamida i odłamu młodej Turcyi. Moskiewski rząd carski nieco się spóźnił, bo podburzył Tatarów azerbejdżańskich z Baku do mordów Ormian, dopiero w r. 1905. Ale sułtanat turecki dawniejsze prześladowania krwawe podwoił po wojnie 1877/78, pragnąc skończyć raz na zawsze z „kwestyą ormiańską", jako niby służącą pretekstem dla ciągłej interwencyi caratu. Po bezpłodnych wysiłkach t. zw. Rady Narodowej ormiańskiej w Stambule — przywiedziony do rozpaczy naród dotychczas spokojnie wyczekujący spełnienia obietnic Europy, a przygotowany apostolstwem Chrymiana i komitetów rewolucyjnych — chwycił za broń. W Cylicyi, kierownictwo ruchu powstańczego objęło stronnictwo hinczakistowskie, w wielkiej Armenii zaś ruchem pokierowała wielka partya rewolucyjna, Dasznakcutiun (mająca swój organ prasowy pismo „Droszak" w Genewie). Cylicyjski ruch zbrojny wybuchł w r. 1895, a roku poprzedniego w Sassunie, w Wielkiej Armenii, na pograniczu kurdyjskiem. Na rozkaz z Jyldyzu pomaszerowała regularna armia turecka na pomoc Kurdom. I cały kraj padł ofiarą rzezi: liczba ofiar sięgnęła 300 tysięcy ludzi. Europa wzruszyła się dopiero wówczas, gdy w 1896 r. rewolucyoniści ormiańscy zagrozili wysadzeniem w powietrze gmachu Banku Ottomańskiego w Konstantynopolu, gdzie były ulokowane kapitały europejskie. Interwencya wszakże dyplomatyczna na niewiele się przydała. Ucisk trwał dalej i w 1903 r. wybuchł znów ruch zbrojny w tymże Sasunie i po nim nowa rzeź.

(C. d. n.)

NADESŁANE

Panu Naczelnikowi Państwa. Minister sprawiedliwości nie mógł tedy wykonać i nie wykonał prawa łaski. Gdy w danym czasie Pan Naczelnik Państwa przebywał poza Warszawą i gdy wobec tego merytoryczne załatwienie prośby o łaskę nie mogło nastąpić w ciągu trzech godzin, minister sprawiedliwości skorzystał z prawa, jakie mu służy w myśl zdania 2, ust. 2, paragr. 411 p. k. i wydał specyalne zarządzenia co do sposobu postępowania, wstrzymując zarazem tymczasowo wykonanie kary, aż do decyzyi P. Naczelnika Państwa.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 stycznia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid. Koron	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	430·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	400	—	45 ·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	31	66 ·—	700·—	675·—
Bank hipot. zemelny	400	24	340·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	400	33	6 ·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	13	215·—		—·—
Bank przemysłowy	400	40	610·—	660 —	620·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	705·—	760·—	725·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

	Wart. nomin.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcye
Tow. akc. brow. lwow.	500	60	3600·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	200	—	4275·—	4425·—	4300·—
Tew. akc. fabr. kart	200	30	4450·—	4550·—	4500·—
„Cmielów" fabr. porcel.	14.8	00	5550·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	400	25	31000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	5 50·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górca	200	22	7,500·—	—·—	—·—
„Oikos", za i. prz. drz.	1420	—	51 ·—	—·—	—·—
Warsz. S-ka akc. budowy „Parowozów"	714	00	4100·—	—·—	—·—
Pezet	714	—	1850·—	2050·—	2000·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	3300·—	—·—	—·—
Polska nafta	700	—	3550·—	3550 —	3600 —
Polskie Tow. handlowe	200	30	1635·—	1700·—	1650·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	4300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	8	9500·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	6500·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	23	9500·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.	94·50	96·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	90·—	92·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	91·50	93·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	9 ·—	101·—	100·—
Polski bank kr. 4 prc.	95·—	97·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	102·—	104·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	94·—	96·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	97·50	99·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

	Płacą	Żądają	Transakcye
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·—	92·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	87·—	89·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	87·—	89·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	87·—	89·—	—·—

V. Waluty.

	Płacą	Żądają	Transakcye
Ruble carskie po 100 rb.	480·—	520·—	—·—
„ „ po 500 rb.	547·—	580·—	—·—
„ „ drobne	380·—	420·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	105·—	125·—	—·—
„ „ po 250	85·—	105·—	—·—
Karbowańce po 1000	5·—	8·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	8·—	11·—	—·—
1 frank francuski	52·50	55·50	—·—
1 frank szwajcarski	128·—	141·50	—·—
1 L. Sterling	3190·—	3390·—	—·—
1 dolar amerykański	760·—	895·—	—·—
1 dolar kanadyjski	630·—	680·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1250	1350·—	—·—
„ „ (po 100)	1150·—	1250·—	—·—
„ „ (drobne)	1050·—	1150·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	1200·—	1325·—	—·—
„ „ drobne	1100·—	1225·—	—·—
Liry włoskie	29·—	31·—	—·—
Czeskie korony	1050·—	1165·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	125·—	150·—	—·—
Franki belgijskie	55·—	58·50	—·—
Korony szwedzkie	179·—	193·—	—·—
Korony duńskie	149·—	153·—	—·—
Korony norweskie	145·—	155·—	—·—
Marki fińskie	22·—	25·—	—·—
Floreny holenderskie	274·—	298·—	—·—

VI. Dewizy.

	Płacą	Żądają	Transakcye
Na Londyn	3190·—	3390·—	—·—
„ Paryż	52·50	55·50	—·—
„ Zurych	128·—	141·50	—·—
„ Pragę	1050·—	1165·—	—·—
„ Wiedeń	126·—	138·—	—·—
„ Berlin	125 ·—	13 0·—	—·—
„ Nowy-Jork	760·—	895·—	—·—
„ Medyolan	29·—	31·—	—·—
„ Bukareszt	1200·—	1325·—	—·—
„ Bruksela	55·—	58·50	—·—
„ Kopenhaga	149·—	159·—	—·—
„ Finlandya	22·—	25·—	—·—
„ Holandya	274·—	298·—	—·—
„ Szwecya	179·—	193·—	—·—
„ Norwegia	145·—	155·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 17. stycznia.

Waluty zagraniczne znowu podrożały. Dolary 875, franki szwajcarskie 141.50, francuskie 55.50, funty 3390, marki niemieckie 13.50, korony austryackie 138, czeskie 11.65.

Ruble zyskały 40 punktów i są poszukiwane.

Z papierów lokacyjnych kupowano 4 i pół prc. Banku kraj. po 100.

W akcyach bankowych ruch ożywiony, akcye Banku hipotecznego awansowały stopniowo z 675 na 690, przemysłowego z 620 na 650, Ziemskiego Banku kredyt. z 725 na 750, a pod koniec giełdy spadły na 715.

W akcyach przemysłowych ruch silny.

Akcye Chodorowskie z 4300 awansowały na 4400, następnie stopniowo spadły na 4350.

P. T. H. sprzedawano początkowo po 1650, później po 1600, następnie na 1625 i 1675, a pod koniec giełdy spadły na 1615.

Pezety z 2000 spadły na 1920.

Polska Nafta notowała 3600. Fabryka kart 4500.

Płacono Impex 850,825, 800.

Tendencya w walutach wybitnie zwyżkowa, w akcyach chwiejna, akcye bankowe silne, usposobienie ożywione.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 17 stycznia

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcya.
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·—	—·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	—·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	—·—	
4·5 „ „ „ z 1914	91·—	—·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	—·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	—·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	90·—	—·—	
4 „ „ „ „	85·—	—·—	
4 „ „ kol. „ „	83·—	—·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	101·—	—·—	
4 „ „ „ „ „	95·—	—·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	96·—	—·—	
4 „ „ 60-let. „ „	89·—	—·—	90
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	—·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku [illegible]	91·—	—·—	
4·5 [illegible] Towarz. kredyt. [illegible]	102·—	—·—	
4 prc. [illegible] Towarz [illegible]	94·—	—·—	95·50

Akcye bankowe:

Polski Bank Przem.	650·—	700·—	
Bank hipoteczny	675·—	725·—	
Bank Małopolski	675·—	725·—	
Ziemski Bank kredyt.	540·—	620·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	2000·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	1470·—	1620·—	1620—1490
Handl. Sp. Akc. Impex	750·—	800·—	760—780
Polski Glob	2 00·—	2700·—	2550—2650
Zieleniewski	9000·—	9700·—	9000—9650
Warsz. sp-ka akc. budowy parowozów	4300·—	4700·—	4675—4300
Górka, Fabr. cementu	8000·—	8300·—	
Siersza, Zakłady górn.	7000·—	7600·—	7100
T. P. G.	9400·—	9700·—	9800
Polska Nafta	3600·—	3900·—	3600—3900
Elektrownia w Sierszy	9000·—	9300·—	9300—9000
Krakus	4800·—	5000·—	4700
Żegluga polska	1000·—	1200·—	1200—1100
„Lemiesz", fabr. maszyn	6200·—	6400·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi roln.cz.	4900·—	5100·—	5050
„Oikos"	4800·—	5200·—	5.00
Automotor fabr. samoch.	2600·—	2700·—	
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	3400·—	3800·—	3800—3400
Pezet powszechne zakłady budowlane	1700·—	1900·—	1900—1850
Fabr. porcelany Cmielów	5400·—	5600·—	5500—5600
Bank Związku Spółek zarobkowych	4400·—	4600·—	

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	110·—	120·—	115·—	125·—
Korony czesko-słowac.	9·50	10·10	10·—	11·—
Franki francuskie	50·—	54·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	800·—	850·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—	—·—
Liry włoskie	28·—	30·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·50	13·50

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 17 stycznia.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwano
5 prc. 1915—1916 r.	3·87·6	215·50	220·—	230·—
6 prc. 1917 r. za Mk. 100	0,·67	—·—	103·—	99·—
6 prc. Banku ziemskiego	1,32·5	—·—	103·—	99·—

II. Listy zastawne:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwano
4 i pół prc. ziemskie	0,60·7	267·50	285·—	265·—
4 prc. ziemskie	0,54·0	—·—	—·—	—·—
5 prc. miasta Warszawy	2,86·2	300·—	330·—	315·—
4 i pół prc. m. Warszawy	2,57·6	272·50	280·—	270·—
5 proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
4 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
6 proc. Banku kred. hip.	0·24,0	—·—	100·—	95·—

Waluty:

	Waluty: żąd.	Waluty: poszuk.	Czeki: żąd.	Czeki: poszuk.
Ruble carskie po 100	520·—	500·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	560·—	600·—	—·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	105·—	110·—	—·—	—·—
Ruble dumskie drobne	83·—	86·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	193·—	179·—	193·—	179·—
Korony duńskie	159·—	149·—	159·—	149·—
„ norweskie	155·—	145·—	155·—	145·—
Korony austryackie	138·—	1 6·—	138·—	126·—
„ czeskie	11·65	10·50	11·65	10·50
Franki franc.	55·50	52·50	55·50	52·50
Franki szwajc.	141·50	128·—	141·50	128·—
Franki belgijskie	58·50	55·—	58·50	55·—
Funty szterlingów	3390·—	3190·—	3390·—	3190·—
Dolary amerykańskie	895·—	760·—	895·—	760·—
Dolary kanadyjskie	680·—	630·—	680·—	630·—
Lei rumuńskie (sprzedaż)	13·25	12·—	13·25	12·—
Liry włoskie	31·—	29·—	31·—	29·—
Guldeny holenderskie	298·—	274·—	298·—	274·—
Marki niem.	1350·—	1250·—	1350·—	1250·—
Marki fińskie	25·—	22·—	28·—	26·—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. stycznia.

(Telef.) (m.) Wczorajszą giełdę warszawską cechowała tendencya słaba. Interesowano się przeważnie przemysłem cementowym. Akcye bankowe w małym ruchu przy tendencyi słabszej. Ruble były poszukiwane przy wysokich kursach. Listy zastawne ziemskie i miejskie zyskały bardzo dużo na kursie przy braku materyału.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 17 stycznia.

(PAT.) Giełda z 17 stycznia. Renta majowa 96·—, Austr. renta koronowa 95·50, Austr. renta lutowa 96·50, Węgierska renta koronowa 250·—, Losy tureckie 3975·—, Priorytety kolei południowej 2310·—, Anglobank 1195·—, Bankverein 1259·—, Bodenkreditanstalt 2900·—, Kreditanstalt 1478·—, Bankdepozytowy 1052·—, Län-

derbank 1810 —, Unionbank 995·—, Živnostenska Banka 36 5·—, Mercur 998·—, Bank obrotowy —·—, Kolej północna 23460·—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3700·—, Kolej południowa 3680·—. Austryackie koleje państwowe 5390·—, Alpiny 6135·—, Berg und Huetten 14475.—, Krupp 203·—, Poldihuette 5060·—, Prager-Eisen 14000·—, Rima 4580·—, Skoda 3550·—, Apollo 8640·—, Fanto 37400·—, Gal. Karpaty 206·0·—, Zieleniewski 6750·—, Galicia 30200·—, Schodnica —·—, Siersza 5000·—.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 17 stycznia.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 17 b.m.: Berlin 9.70 — Praga 7.75 — Nowy Jork 641.50 — Austr. noty kor. stempl. 0.90 — Budapeszt 1.07 i pół — Bukareszt 1.50 — Wiedeń 1.45 — Medyolan 22 — Zagrzeb 4.20 — Warszawa 0.75.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 18. stycznia.

(b) Wczoraj na targach lwowskich nastąpiło ożywienie, a to dzięki przepowiadanej kontroli cen, która w wielu wypadkach kończyła się na przymusowej wysprzedaży towaru, z czego na targach publiczność skwapliwie korzystała. Wypadków takich było jednak stosunkowo mało, a większość publiczności płaciła zwykłe paskarskie ceny, które z chwilą zaprowadzenia kontroli, poszły znowu w górę.

Od wczoraj cena pieczywa pozakontyngentowego poszła znacznie w górę. Za chleb biały o wadze 1 kg. żądano 120 mk., za chleb ciemny o wadze 1 kg. 60 mk., za małą bułeczkę, za którą dotychczas płacono 3 mk. wczoraj płacono już 5—6 mk., a za większą 20—24 mk. Przyczynę tego nagłego wzrostu cen pieczywa tłumaczą przekupnie brakiem mąki.

Analogicznie ma się sprawa z mięsem. W sklepach, gdzie sprzedają mięso na taryfę, tworzą się już większe ogonki, zaś w tych sklepach, gdzie mięsa „niema", tam płacą za kilogram wieprzowiny 200 mk., za kg. słoniny 250 mk., za kg. sadła 280 mk., za kg. kiełbasy 180—240 mk.

Na Rynku jarzyny też podrożały. Za maleńką główkę kapusty płacono 15—20 mk., za większą do 35 mk., za główkę kielu do 35 mk., za główkę kalarepy do 25 mk., za korzonek chrzanu 5 mk., za kg. kapusty kiszonej 30 mk., za kg. cebuli 35 mk., za kg. jabłek od 50—80 mk., za kg. suszonych śliwek 150 mk. Za kg. białej mąki żądano 120 mk., za kg. ryżu 100 mk., za kg. grysiku pszennego 130 mk., za litr mąki razowej żytniej 60 mk., za litr mąki razowej pszennej 70 mk., za litr fasoli drobnej 30 mk., za litr fasoli grubszej 40 mk., za litr kaszy hreczanej 55 mk., za litr mamałygi 50 mk. Za małą wiązkę drzewa płacono 25 mk.

Katastrofa hydroplanowa.

Śmierć oficera i marynarza.

Gdańsk, 17. stycznia.

(PAT.) W Pucku wskutek zepsucia się motoru podczas lotu wpadł do morza hydroplan. Ze znajdujących się tam osób wyratowano wszystkie, prócz podpor. Gąsowskiego i starszego marynarza Ostrowskiego, którzy utonęli.

Warszawa, 17. stycznia.

(PAT.) Naczelne Dowództwo komunikuje: Dnia 15. bm. zginął w Pucku w katastrofie hydroplanowej porucznik Jerzy Gąsowski, oficer łącznikowy przy misyi wojskowej japońskiej. Zginął na posterunku, towarzysząc służbowo kapitanowi japońskiemu Yamawaki w podróży na Pomorze i wybrzeże morza polskiego. Naczelne Dowództwo traci w nim dzielnego oficera, zasłużonego na froncie, szlachetnego współpracownika i w szczerym żalu składa tą drogą rodzinie jego wyrazy współczucia. Cześć jego pamięci.

Włamanie do Muzeum Czapskich.

Skradziono 6 cennych makat.

Kraków, 18. stycznia.

(PAT.) W nocy z soboty na niedzielę dokonał nieznany sprawca włamania do muzeum Czapskich przy ul. Wolskiej. Dostał się on do wnętrza przez szyby podwójnych drzwi od terasy ogrodowej, które rozbił, przyczem musiał odsunąć zasuwaną żelazną kratę. Wtargnąwszy do wnętrza, zabrał 6 cennych makat, wartości 2 milionów marek, z których pięć jest pochodzenia polskiego, a jedna cennem perskiem dziełem sztuki tekstylnej XV. wieku. Złoczyńca próbował dostać się jeszcze do następnej sali, pełnej kosztownych emalii, medalionów, porcelany i obrazów, lecz, nie posiadając odpowiednich narzędzi, nie zdołał rozbić mocnego zamku. Zarówno na tych drzwiach, jak i wszędzie, pozostawił sprawca mnóstwo śladów krwi i odcisków palców. Po południu makaty znaleziono w budce podwórzowej, gdzie sprawca je ukrył.

Policya przy pomocy psa policyjnego zwróciła dochodzenia do mieszkania dozorczyni tego budynku, niejakiej Gembarowskiej, która w rezultacie aresztowano.

Echa rabunkowego napadu przy ul. Łyczakowskiej.

Lizermanowa — „Królowa krup." — Wizya lokalna. — Zeznania Lizermanowej. — Wynik dotychczasowego śledztwa tajemnicą.

Lwów, 18 stycznia.

(§) U wylotu ul. Łyczakowskiej, tuż naprzeciwko pomnika Bartosza Głowackiego wznosi się wysoka dwupiętrowa, z nowoczesnym komfortem wybudowana kamienica. Tu na I. p. w mieszkaniu składającem się z trzech pokoi i kuchni mieszkała 60-letnia Prima Lizermanowa, wdowa po kupcu, właścicielka tejże kamienicy, oraz kilku innych. Mąż jej, zmarły przed 2-ma blizko laty, był za czasów pokojowych

„królem krup".

Wagonami całymi sprowadzał hreczkę, a krupiarze i krupiarki masowo u niego towar ten zakupowali. Stąd też pochodził znaczny majątek Lizermanów, w czasie wojennym jeszcze powiększony. Nieraz za czasów austryackich, a także i obecnych zaglądali do nich urzędnicy walki z lichwą, starając się ukrócić chęć zysku „królów krupiarskich". Pozostała po Lizermanie wdowa była głuchą. Bezdzietna ta kobieta mieszkała ze swoim bratankiem, prawnikiem Mellerem, prowadzącym jej sklep. Do obsługi swej trzymała

dwie służące,

a to jedną katolicką Hanię Szaradowską, a drugą kucharkę żydowską Rózię Dampfównę. Do obydwóch służących przychodzili też

dwaj narzeczeni,

żołnierze z pobliskiego Jałowca, a narzeczonych tych często zmieniały. Obaj ci „dochodzący" byli też krytycznej soboty u swoich narzeczonych, opuścili jednak mieszkanie między godz. pół do 10, a 10-tą.

Fakt napadu rabunkowego, wedle przeprowadzonego dziś na miejscu dochodzenia, przedstawia się mniej więcej następująco: Napadnięta Lizermanowa przedstawiła

komisyi policyjno-sądowo-lekarskiej,

która przybyła na miejsce około godz. 11 przed. poł. zupełnie przytomnie szczegóły zajścia. W skład komisyi wchodzili: z ramienia policyi r. pol. Łukomski, z inspektorami Mułkiem, Kawinem, Riewierem i kilku agentami oraz policyantami. Z ramienia prokuratoryi pprok. Gürtler. Z ramienia sądu sędzia śledczy Witoszyński, oraz lekarz sądowy Niementowski. Na zapytanie r. Łukomskiego, prokuratora i sędziego śledczego

Lizermanowa zeznaje:

Około godz. 10 wróciła do domu od swego brata. Weszła do sypialni, usiadła na łóżku i zdołała zaledwie zdjąć jeden bucik, gdy przed nią stanęli bandyci, uzbrojeni w rewolwery, rzucili ją na łóżko i podczas gdy

jeden dusił ją za gardło, drugi obcasami deptał po ciele i po głowie.

Natychmiast dostała wybuchu krwi i chciała krzyczeć, lecz jeden z bandytów zakneblował jej usta, tak, że była bezsilną. Podczas gdy tak leżała prawie że nieprzytomna, jeden z nich przystąpił do szafy z bielizną, wyciągnął stamtąd biżuteryę, a mianowicie: dwa pierścienie brylantowe, złoty zegarek i kolczyki, o których bandyta nie wiedział, że są tylko imitacyą, a drugi znalazłszy wśród bielizny klucz

do kasy wertheimowskiej,

udał się do jadalni, w której stała kasa i po jej otwarciu zabrał z niej, jak Lizermanowa twierdzi, 15 tysięcy mk., a jak twierdzi przesłuchany bratanek Meller, 29 tys. mk., gdyż on sam miał tam w przechowaniu 10 tysięcy mk., o których ciotka nie wiedziała. W przekonaniu, że Lizermanowa już nie żyje, po dokonanym rabunku spokojnie opuścili mieszkanie. Skrwawiona Lizermanowa wstała następnie z łóżka.

Przyczołgała się aż do drzwi

które otworzyła, podsunęła się pod drzwi sąsiednie i tam zapukała, wołając o pomoc. Z początku sąsiedzi dłuższy czas nie otwierali, później jednak zoryentowawszy się poczęli ją ratować, a równocześnie zawiadomili o całym wypadku bratanka jej Mellera, który bawił poza domem. Meller

zaalarmował zarówno stacyę ratunkową, jak komisaryat i dyrekcyę policyi.

Na miejsce wypadku przybył lekarz stacyi ratunkowej, który udzielił ofierze bandyckiego napadu pierwszej pomocy, oraz inspekcyjny komisarz, który przeprowadził pierwsze dochodzenia. Przesłuchiwana kucharka Rózia Dampf zeznała, że przed godz. 10 obydwaj „dochodzący" kawalerowie opuścili ich mieszkanie, obie służące ułożyły się do snu, a jeszcze nie leżały porządnie w łóżku, kiedy przed nimi stanął jakiś

bandyta z wyciągniętym rewolwerem

i pod groźą zastrzelenia nakazał im bezwzględne milczenie. Zapytywał je także, gdzie leżą pieniądze, na co mu jednak odpowiedzi dać nie mogły.

R. pol. Łukomski, wspólnie z kapitanem pol. wojskowej Pałką, prowadzili niezmordowanie śledztwo od godz. 11 do godz. 5 po poł. Nawiązali cały szereg nici, mających oddać bandytów w ich ręce.

Wynik śledztwa jednak, ze względu na jego ukończenie, trzymany jest w tajemnicy.

Z sądu wojskowego.

Lwów, 18 stycznia.

O ZBRODNIĘ 2-KROTNEJ DEZERCYI.

(o) Franciszek Wiszniowski, szer. 11 p. a. 1 stanął wczoraj przed trybunałem pod przewodnictwem mjr. dr. Orskiego, oskarżony o to, że dnia 21 października ub. r. wydalił się ze swego oddziału i przebywał w domu do dnia 5 listopada. Następnie uciekł Wiszniowski po raz drugi ze szpitala wojskowego w Stanisławowie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał go na 6 miesięcy więzienia. Oskarżał kpt. dr. Gronski, bronił kpt. dr. Jaskólski.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACA

Apteka w Przemyślu — Zasanie, poszukuje magistra (?) farmacyi rutynowanego. 858?

Maszynistki, piszącej biegle na „Underwood", poszukuje zaraz adw. Dr. Kohl, Halicka 21. 8620

Inteligentna osoba poszukuje posady do zarządu domu znająca się na kuchni i gospodarstwie. Wiadomość: S...ska, Glinianska 6, II. p. 8638

Koncypienta młodszego poszukuje adwokat Dr. Adolf Wittlin we Lwowie. 8656

Odpowiedniego zajęcia na skromnych warunkach poszukuje wdowa po urzędniku, obeznana wszechstronnie w handlu i gospodarstwie domowem, energiczna, pracowita i z najlepszemi referencyami. Zgłoszenia pod „Skromne wymagania" do Adm. „Gazety Wieczornej", ul. Sokoła 4. 863.

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję w pobliżu mego Zakładu fryzyerskiego 1 pokoju z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia ul. Grodecka l. 49, Häusler. 8602

Poszukuję pokoju kawalerskiego, elegancko umeblowanego, blizko śródmieścia z osobnym wchodem. Łaskawe zgłoszenia pod „Tysiąc marek" do Adm. 865.

Technik poszukuje pokoju kawalerskiego, ewentualne zgłoszenia z podaniem warunków, skierować do Adm „Gaz. Wiecz.", pod „Technik". 8655

Poszukuje się dwu umeblowanych pokoi, kuchnia, ewentualnie też jednego urządzonego pokoju z kuchnią za wynagrodzeniem w prowiantach. Wiadomość u adwokata Somersteina, ul. Hetmańska 24. 8652

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupię folwarczek o około 10—100 morgów, w suchej, zdrowej okolicy, wraz z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, z zasiewami i zapasami. Bliskość kolei, dobry stan budynku mieszkalnego i zabudowań gospodarczych wymagane. Szczegółowe oferty, z dołączonym szkicem sytuacyjnym — przyjmuje z grzeczności Biuro radcy B. Ajdukiewicza, Lwów, ul. Listopada l. 7. 8520

Sprzedam skrzypce okazyjnie. Sapiehy 49, II. p. na lewo od 3 do 6. 8668

Kupię willę (1-piętrową) dla własnego użytku, z ogrodem, zabudowaniami gospodarczemi i ewentualnie kilka morgów pola. — Szczegółowe oferty przyjmuje z grzeczności Biuro radcy B. Ajdukiewicza, Lwów, ul. Listopada l. 7. 8519

Sprzedam las dębowy, Adm. pod „Marya". 8668

Kasa Wertheimowska (oryg.) Nr. 3, do sprzedania. Biuro Brücka, Kościuszki 2. 8653

Kupię półamerykańskie biurko i fotel. Zgłoszenia pisemne inż. Ruth, Pełczyńska 5a.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Dam 500 Mk. uczciwemu znalazcy za torebkę z monogramem T. K., którą zgubiłam 15 b. m. T. Klang, ul. Podlewskiego 3. 8649

ROZMAITE

Gramofony, Płyty, Rowery, Latarki elektryczne i karbidowe, Części gramofonowe i rowerowe, Szafiry patephonowe poleca

JÓZEF KATZ Lwów, Pańska 8

Przyjmuje też gramofony i rowery do naprawy. 83.8

Żądajcie wszędzie tutki z watą hygienicznie preparowaną, przedwojennej jakości i bibułki cygaretowe w ozdobnych książeczkach

ALTESSE

po cenach fabrycznych sprzedaje

H. WILDER, Lwów,

Szpitalna 1. Dom towarowy. 8283

Za BRYLANTY, ZĘBY SZTUCZNE PLATYNĘ, ZŁOTO i SREBRO, płaci bezwarunkowo najwięcej

M. ACHT Zakład wyrobu złota dentystycznego. Lwów, Sykstuska 7

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

BOBO PUDER — i — MYDŁO dla DZIECI 8392

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Hurtownie: P. MIKOLASCH i S-ka

Konfekcyę dla dzieci,

panienek, suknie wieczorowe dla pań i panienek, swetery, garniturki, materyały jedwabne na suknie i pończoszki, bluzki, fartuszki, kapelusze, czapki, szaliki itd poleca 8221

LORMA, plac Smolki 1 a.

NA KARNAWAŁ

najlepsze PERFUMY, KREMY, PUDRY, MYDŁA, WODY KOLOŃSKIE I GRZEBIENIE poleca 8232

Bernard Menker Halicka 21.

OGÓRKI

beczka 10 kop „prima sorta" po 2.850 Mk. z dostawą do domu. Sklep spożywczy pla Smolki l. 4.

Flaszki na piwo kupuje BROWAR

Lwów, ul. Kleparowska l. 18. 8629

Miotły ryżowe od 40 Mk. poleca hurtownie MICHAŁ HACKEL

DOM EKSPORTOWO-HANDLOWY

Lwów, Kazimierzowska 4. 8635

Dachówki

asbestowo-cementowej, papy, gontów, wapna, gipsu i innych materyałów budowlanych dostarczają natychmiast

HORSZOWSKI i S-ka

Lwów, ul. Bourlarda l. 3.

(boczna Batorego). 8404

KTO CHCE WYGRAĆ MILION!

niech pali tutki „FARAON" lub „PRIMUS"

gdyż w każdym tysiącu paczek tutek „FARAON" i „PRIMUS" znajduje się kupon, w zamian za który znalazca po przedłożeniu lub nadesłaniu go pocztą, otrzyma z biura fabryki oryginalną

Milionówkę!

Tutki „FARAON" i „PRIMUS" wszędzie do nabycia!

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych „PRIMUS" we Lwowie, ul. Na Bakach l. 11. 8648

MY NOSIMY TYLKO KAPELUSZE



FABRYKI **NEUWELTA BALONOWA 3** 7409

POSZUKUJĘ

do natychmiastowego kupna: Domów z ogrodami we Lwowie i na przedmieściach. Gospod. wiejskich od 2 do 40 morgów. Folwarków małych od 50 do 300 tu morgów z budynkami. Agencya „FORTUNA", Lwów, Frydrichów 8, III. piętro. 8.15

Do Szanownej P. T. Publiczności!
firma:
Braun poleca swój tani skład sukna i gotowych ubrań męskich,
Również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa.
A wykonuje je w swoich warsztatach i pracowniach sumiennie, starannie i szybko.
Uprasza zatem Szanowną P. T. Publiczność
Niech łaskawie śpieszy do taniego źródła u firmy:

D. Braun,

Lwów, Sykstuska 3. 8198

REKLAMA jest dźwignią handlu i przemysłu

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora JERZY KURARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.